

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Jarosława Obremkiego  
na 4. posiedzeniu Senatu  
w dniu 19 stycznia 2012 r.**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Piszę do Pani w imieniu samorządowców, którzy bardzo potrzebują informacji o tym, na ile proponowane terminy wejścia w życie obowiązku szkolnego sześciolatków mają szansę być dotrzymane. Wiem, że zdaje sobie Pani sprawę z konsekwencji, jakie niesie bałagan informacyjny w tych sprawach i ciągle zmiany terminów.

W regionach, w których obecnie w przedszkolach znajduje się dużo dzieci ze względu na wyż demograficzny, na przykład we Wrocławiu, skąd pochodzę, wejście w życie ustawy będzie oznaczało, że w przedszkolach wystarczy miejsc dla dzieci, których rodzice się o to ubiegają. Wstrzymanie wprowadzenia ustawy będzie oznaczało, że miejsc będzie za mało i trzeba będzie zwiększyć ich liczbę, czego oczywiście nie da się zrobić z dnia na dzień. Z kolei wejście w życie ustawy sprawi, że w sześcioletnich szkołach będzie musiało się zmieścić siedem roczników. Siódmy rocznik to średnio 16,5% więcej uczniów w szkołach, a w okręgach, w których sześciolatków jest sporo ze względu na wyż demograficzny, dużo więcej.

Dla Wrocławia, a także dla wielu innych samorządów oznacza to, że albo trzeba będzie wrócić do systemu dwuzmianowego w szkołach podstawowych, albo uruchomić dodatkowe placówki, względnie obecne przemieścić do większych budynków. Podobnie jak w przypadku przedszkoli, wymaga to podjęcia działań infrastrukturalnych, które w najlepszym razie mogą trwać kilka miesięcy, a w trybie „normalnym” kilka lat.

Odłożenie wprowadzenia obowiązku szkolnego dla wszystkich sześciolatków nie rozwiąże problemu przepelnienia szkół, sprawi, że problem tylko rozciągnie się w czasie. Ponadto został już wprowadzony obowiązek rocznego wychowania przedszkolnego dla dzieci pięcioletnich, po czym dzieci te powinny zostać objęte obowiązkiem szkolnym. W przeciwnym razie część rodziców zdecyduje o pozostawieniu dziecka w zerówce na drugi rok.

Do tej pory średnio co pół roku resort zmienia plany w tych kwestiach. Dla samorządów oznacza to ciągłą zmianę priorytetów: tworzyć, a zatem budować, szkoły czy przedszkola? Osoby zaznajomione z tematem wiedzą, że nie ma tu wyjść uniwersalnych, chociażby dlatego, że szkoły są większe i budowane centralnie, podczas gdy przedszkola mniejsze i rozproszone.

Niezdecydowanie ministerstwa jest winne potwornemu bałaganowi, zarówno w planach inwestycyjnych, jak i w polityce społecznej, którą prowadzą samorzady jako wykonawcy tych ciągle zmieniających się postanowień.

W związku z tym kieruję do Pani Minister następujące pytania.

Czy ministerstwo rozważa jakąś specjalną pomoc dla samorządów, które mają wyż w rocznikach, o których losie decyduje reforma?

3 stycznia 2012 r. na swoim posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła zapowiadany i przygotowany przez ministra edukacji narodowej projekt ustawy o systemie oświaty, przesuwały obowiązek szkolny dla sześciolatków o dwa lata, to jest na wrzesień 2014 r. Czy można liczyć na to, że są to informacje rzetelne, przedstawiające długofalową koncepcję ministerstwa i w przeciwieństwie do czterech ostatnich nie zostaną porzucone po pół roku?

Jarosław Obremski